Nr 289. Dnia 4 listopada. Niedziela. Dnia 23 października (4 listopada) 1883 r.

**Cena Kurjera:**
**W Warszawie:** podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
**Na prowincji i w Cesarstwie:** opłata za przesyłkę pocztową i koszta ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie, ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.





Dziś: Karola Boromeusza.
Poniedziałek: Zacharjasza i Elżbiety.
Wtorek: Leonarda Wyznawcy.
Środa: Willibrarda Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 02.
Zachód „ 4 „ 25.
Długość dnia godzin 9 minut 23.
Ubyło „ 7 „ 20.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 20 w.
Zachód „ 8 „ 16 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 4.

Czwartek: Godfryda B.
Piątek: Teodora Męcz.
Sobota: Andrzeja z Awelinu W.
Niedziela: Marcina Biskupa.

— *Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 5-ej rano.*

## KALENDARZ.

*Widowiska:* Teatr wielki: „Mignon“. — Sale redutowe: „Uściskajmy się“ i „Sidła“. — Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Ładny chłopiec“. (Godz. 7 i pół wieczorem).

## Po bitwie parlamentarnej.

Przewiała po nad głową p. Ferry pierwsza burza w izbie deputowanych i bądźcobądź, pomimo hałasu, który zagłuszał częstokroć słaby głos schorzałego p. Challemel Lacour, była ona mniej silną i mniej szkodliwą, niż oczekiwano.

W pałacu burbońskim jest ustalonym zwyczajem przerywać mówcy na trybunie, pomiędzy jego okresy wtrącać wykrzykniki, najczęściej obelżywe i opozycję swoich przekonań akcentować niezwłocznie głośnemi protestami. Bez tych arabesek na tle poważnej dyskusji nie obeszło się i tym razem, ale ściany tego pałacu nawykły już oddawna do podobnego rozgardjaszu. Zresztą, w dwudniowych rozprawach nie zaszedł epizod, któryby choć na chwilę zachwiał ogólną równowagą położenia parlamentarnego.

Co teraz?

P. Ferry odparł mężnie atak radykalistów, którzy dowiedli, że mniej chodziło im o bezpieczeństwo życia zapędzonych na krańce azjatyckie żołnierzy francuskich, o sławę oręża i sztandaru, niż o to, aby nienawistnego sobie pana Ferry wyrzucić z siodła.

O tyle nie mieli za sobą słuszności... Wszakże nie zupełnie. Jeżeli bowiem p. Clémenceau potępił z równą swadą wyprawę do Tunisu i do Tonkinu, jak całą w ogóle politykę kolonjalną trzeciej rzeczypospolitej, która zaczyna absorbować jej siły, to uczynił tak nie z przyrodzonego wstrętu do niebezpiecznych przedsięwzięć, ale z obawy słusznej, iż zaangażowanie sił narodu w odległej wyprawie zamorskiej ubezwładni Francję w Europie.

Pierwszy zaraz mówca opozycyjny pan Granet, zawołał: „Pamiętajcie o wyłomie w Wogezach!” a okrzyk jego scharakteryzował dosadnie najgłębszą pobudkę niechęci radykalistów. Nazajutrz p. Clémenceau uzupełnił ten wykrzyk, chociaż strzegł się nazywać rzeczy po imieniu. Radykaliści francuscy walczyli przez dwa dni z panem Ferrym nie o Tonkin, ale o ideę *revanche'u*, która jest wypisaną ognistemi głoskami na ich sztandarze patrjotycznym.

Pragnęliby oni całą siłę Francji trzymać skupioną i zmnożyć jeszcze, gdyby się dało, byle jaknajrychlej, rzucić ją przeciw Niemcom. Nie można strofować ich o to, że są dobrymi patrjotami, że nie umieją zapomnieć klęsk roku 1870-go i że pragnęliby zbliżyć chwilę odwetu. Jestto wszakże polityka szału lub rozpaczy — i kto sprzyja Francji, nie może życzyć zwycięztwa marzycielom *revanche'u*.

Niemcy są dzisiaj o wiele silniejsze, niż w roku 1870-ym, a Francja wcale nie zdrowszą, niż w owym roku. Na widnokręgu jej nie pojawili się ludzie, ani w administacji, ani w życiu parlamentarnem, ani w armji, którzyby rokowali nadzieję, iż w razie wojny z potęgą germańską, wzmocnioną przymierzami, zdołają uratować ziemię i honor ojczyzny. Prawda, że z upadkiem dworactwa i dworszczyzny, zapanowały w górnych sferach czystsze obyczaje publiczne, zapewne, że pp. Brisson lub Freycinet w swej surowości zasad republikańskich na wyższym stanęli poziomie etycznym, jak ks. Morny albo marszałek Leboeuf, ale z tego spoważnienia jednostek nie wytworzyła się wyższa siła polityczna narodu.

Francja dzisiejsza jest rozbitą wewnętrznie, osłabioną socjalnie, odosobnioną politycznie. Lepiej tam było jeszcze w r. 1870-ym, w roku klęski. A zresztą—gdzież jenerał, który powiódłby te legjony republikańskie, nie mające nawet—jak za Napoleona III-go—tradycji?

Nie można przeto powątpiewać o szczerości patrjotyzmu opozycji radykalnej, która nie chce wojny z Chinami, dla tego, bo chce jej z Niemcami... Ale przyznać należy słuszność rządowi, który oblicza się realniej z warunkami położenia i wie o tem, że wywołanie dzisiaj zatargu z potęgą niemiecką zgładziłoby Francję z widowni państw. Jeżeli wyprawa do Tonkinu jest awanturą, to stokroć większą byłaby wojna z Niemcami, zwłaszcza, że nic dotąd nie upewnia, iż Francja znalazłaby sprzymierzeńca tam, gdzie go—według znanej legendy—szuka.

P. Ferry wyszedł z dwudniowego turnieju zwycięzko, i czuje się dziś najniezawodniej silniejszym na wewnątrz i zewnątrz; zapewne samby on wolał nie słyszeć nic o Tonkinie, ale—jak zgodnie z prawdą przypomniał we środę izbie — ostatnia wyprawa tonkińska przeszła na niego w spuściźnie po p. Freycinecie.

Teraz więc „przemówić mają fakta”. Rząd zakończył swoje argumenta tym najdosadniejszym. Jeżeli Chiny przekonają się, iż naród stoi za swoimi ministrami, iż Francja zdecydowaną jest bronić swoich praw, nabytych w roku 1874-go, opozycja ich rychło osłabnie. Jeżeli zaś nie — natenczas admirał Courbet odwoła się do swoich bataljonów i rzuci je na pozycje korsarsko-chińskie pod Sontay.

Niestety! tych bataljonów jest mało, a przybyły świeżo z teatru wojny nad Czerwoną Rzeką jenerał Bouet powiada, iż potrzeba ich wiele, bardzo wiele

*Br. Z.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Ministerjum oświaty** roztrząsa projekt ulg w spłacie wpisów przez studentów uniwersytetu. Według projektu, popartego statystyką wykluczonych z uniwersytetu jedynie za nieopłacenie wpisów, każdy student, nie będący w stanie wnieść opłaty, może być od niej uwolniony z zobowiązaniem uiszczenia odpowiedniej sumy po ukończeniu kursów.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Hej! kolenda, kolenda!... pani Lucyny Ćwierczakiewiczowej. —Nasz przemysł idzie w górę dzięki pannom z magazynów. —Możliwy napływ kapitałów zagranicznych do kraju. — Dziełka ekonomiczne.—Zalety podręcznika Luigi Cossa.

Z potopu noworoczników wypłynął jak arka—kalendarz p. Ćwierciakiewiczowej.

Składa się on z trzech części: informacyjnej, gospodarskiej i literackiej. Treść jednak, jak mówi szanowna autorka, ułożona jest w ten sposób, ażeby mogli z niego korzystać „nawet mężczyźni” i ażeby oprócz gospodyń „każda kobieta znalazła tu coś interesującego.”

Ponieważ widocznie owe „coś interesującego każdą kobietę” nie znajduje się w egzemplarzach przeznaczonych dla mężczyzn, nie mogę więc zaspokoić ciekawości pięknych czytelniczek, donosząc im jaki mianowicie prezent otrzymają na gwiazdkę? Musi on jednak być uniwersalnym, skoro ma „zainteresować każdą kobietę” bez względu na wiek, stanowisko społeczne, wyznanie i kolor skóry.

Mężczyźni, o ile wiem z mego egzemplarza, jako dodatek do „Kolendy” otrzymają bilet zapraszający na kolację 15-go i 30-go każdego miesiąca. Jest to królewski upominek, jeżeli się zważy, że kolacja ma być zjedzona u „Autorki 365-iu obiadów,” zapewne w towarzystwie najpiękniejszych jej czytelniczek.

W dziale literackim znajdujemy artykuł poświęcony „miłości.” Następuje on zaraz po „doświadczeniach gospodarskich”, które zaczynają się przepisem gotowania szparagów, a kończą — sposobem krochmalenia kołnierzyków. W tem miejscu dużo nastręcza mi się uwag, lecz wypowiedziałbym je tylko w piśmie przeznaczonem dla płci pięknej. Tu dodam, że ostatniem słowem artykułu o „miłości” jest zdanie: „miłość wszystko chce i wszystko może.”

Z kilku tych wyrazów wnoszę, że autor należy do plejady dawnych romantyków, którzy wszystko obiecywali i niewiele mogli. Nasza epoka już nie wierzy podobnym groźbom, a od miłości nie żąda nic wielkiego!

W „kronice działalności kobiecej” znajdujemy wzmiankę o studentkach, autorkach, doktorkach, przemysłowczyniach, a nawet o jednej „członkini” senatu w Hiram Colege. Bezpośrednio zaś po wyliczeniu tylu nowych gałęzi pracy kobiecej następuje artykuł: „o karmieniu niemowląt mlekiem oślem.” Jużci członek senatu niemowląt karmić nie będzie, to darmo...

A więc kupujcie „Kolendę dla gospodyń na rok 1884-ty!...” Przyczem mężczyźni niech nie zaniedbają upomnieć się o bilet zapraszający na dwutygodniową kolację, a damy o „coś interesującego każdą kobietę” (skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa).

Jeżeli wierzyć pismom, kupcy niemieccy zaczynają w naszym kraju nabywać towary. Firma Karol Kandohr ogłasza, że zamiast płócien francuskich ma na składzie żyrardowskie, a jedna z gazet berlińskich przez ironję, czy też naprawdę zaleca, aby niemieckie damy zamiast z Paryża, sprowadzały artykuły mody—z warszawskich magazynów...

Koniec świata!... My, my, którzy nie tak dawno nie mogliśmy się opędzić przed napływem wyrobów zagranicznych, my będziemy nasze wyroby wysyłać za granicę...

Nie jest w tem nic niemożliwego. Zostawiając ekonomistom wyjaśnienie: w jaki sposób, dzięki cłom ochronnym, mógł u nas powstać przemysł, zdolny do wywożenia swoich wyrobów na zachód? zwrócę tu uwagę na inną stronę kwestji.

Plemię polskie odznacza się niewątpliwie nadmiarem uczucia i wyobraźni, które, odpowiednio wykształcone, mogłyby wyrobić smak estetyczny.

Ten smak estetyczny już nawet jest u nas wyrobiony, wprawdzie nie w malarstwie, rzeźbie, architekturze, muzyce, dramacie, ale—w kwestji... damskich ubiorów. Bardzo wiele warszawianek ubiera się zgrabnie, co nawet już przed kilkudziesięciu laty spostrzegł A. E. Odyniec, śpiewając:

„W płóciennej spódniczce,
Podobna księżniczce”...

choć nie jestem pewny, czy w owej epoce sędziwy dziś poeta nie posiadał więcej sympatji dla zawartości „płóciennych spódniczek”, aniżeli—spokojnego sądu o guście w strojach.

Bądźcobądź, ze wszystkich sztuk pięknych, my, a raczej nasze damy, najdawniej i najlepiej uprawiały stroje. Gdy niemcy tworzyli muzykę, architekturę i t. d., my studjowaliśmy tajemnice uroku spódniczek, kokard, chusteczek, kapelusików, słowem wszystkich tych rzeczy, które stanowią niezbędny dodatek albo przeszkodę w miłości.

Dzięki temu mamy gust w rzeczach mody, który wciąż rozwija się pod wpływem różnych pierwszych nauczycielek krawiectwa, albo — uczennic Wortha. Mówią nawet, że niektóre nasze wyroby w niczem nieustępują paryskim, o ile rozumie się, Paryż posiada swój Pociejów.

Estetyka więc spódniczkowa jest niewątpliwie przynętą, która może nam ściągnąć kundmanów z Niemiec. Ale to jeszcze nie wszystko; w dzisiejszych bowiem czasach wyrób musi się odznaczać nietylko gustem, ale i taniością.

Jakim zaś sposobem osiągamy taniość „damskich konfekcyj”?...

**Dla wyjaśnienia tego weźmy za przykład 100**

— **Sprawę wyższych kursów lekarskich** dla kobiet wkrótce roztrząsać ma specjalna komisja, istniejąca w ministerjum oświaty, która zbiera w tej chwili wnioski i opinje uniwersytetów i lekarzy. Uchwała komisji wraz z projektem instytutu akuszerek zostanie oddaną pod ostateczną decyzję rady państwa.

— **Ministerjum sprawiedliwości** żąda powiększenia funduszów na koszta podróży urzędów sądowych do spraw karnych z 490,000 rs. na 600,000 rs.

— **Ministerjum dóbr państwa** wyjednywa przywileje służby rządowej dla tych swoich urzędników, którzy przez dłuższy czas pozostawali na posadach nieetatowych i nie korzystali skutkiem tego z prerogatyw urzędu!

— **Ministerjum spraw wewnętrznych**, za zgodą ministerjum skarbu i wojny oraz za przyzwoleniem wydziału kontroli państwowej, wygotowało specjalny do rady państwa wniosek, dotyczący wyłączenia z administracji ministerjum spraw wewnętrznych wszystkich kredytów na potrzeby wojenne w gubernjach Królestwa Polskiego i oddania tych sum pod urząd ministerjum wojny.

— **Ministerjum** spraw wewnętrznych, jak donoszą *Mosk. wied.*, doprowadziło do skutku ugodę z wydziałem kontroli państwa w przedmiocie ograniczenia zapomogi rządowej dla niektórych instytucyj dobroczynnych w Warszawie.

— **Skład II-go departamentu** karnego izby sądowej zwiększony został o dwóch nowych członków, liczbę zaś posiedzeń tego wydziału podniesiono do czterech na tydzień. Zmianę tę spowodowały poważne zaległości spraw, nagromadzone w wspomnianym wydziale, z powodu, iż do jego kompetencji zaliczają się nietylko bieżące sprawy karne, lecz i dawne przez b. instytucje sądowe przekazane.

— **Reformy projektowane** w administracji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej mają być wprowadzone stanowczo z przyszłym rokiem. Pomiędzy innemi utworzony zostanie wydział gospodarczy, pod którego kierunek przejdą magazyny eksploatacji warsztatowe i filijne na linji całej. Nadto kontrola warsztatowa oddzieloną będzie od wydziału mechanicznego i utworzony z niej zostanie osobny wydział na wzór kontroli sprawdzającej dochody. Zniesionym także być ma a raczej włączonym do innych biur dyrekcji wydział statystyczny.

— **Bilans wydawniczy.** W ostatnim numerze *Wiadomości bibljograficznych* znajdujemy sumienne zestawienie wydawnictw naszych w pierwszem półroczu r. b. Z długiego szeregu cyfr wyjmujemy następujące: Dzieł treści filozoficznej, dotyczących estetyki i sztuk pięknych wydano w ciągu ubiegłych dwóch kwartałów 11-cie licząc w to broszury najmniejszej nawet objętości. Natomiast dzieł treści belletrystycznej wyszło 116-cie. Przyrodniczych i matematycznych wydawnictw było zaledwie 12-ie, książek zaś treści teologicznej, licząc w tę liczbę książki do nabożeństwa, wydano 51-ą. Rubryka dzieł pedagogicznych wykazuje cyfrę jak na zwykłe nasze opłakane stosunki, prawie zadawalniającą, gdyż 39-ć tego rodzaju książek. Najwięcej dzieł (412) wydano w Warszawie, drugie miejsce (10) zajmuje Częstochowa, następnie Wilno i Petersburg a wreszcie i Dorpat przysłużył się nam w ubiegłym półroczu jednem wydawnictwem. Z książek wydanych w Warszawie tylko 384 drukowano na miejscu. Zestawiając wydawnictwa pierwszego i drugiego półrocza 1882 go pierwszem półroczem r. 1883 go, okazuje się, iż w temże wyszło o 54 dzieł i broszur mniej niż w pierwszem, a 75 dzieł i broszur mniej niż w drugiem półroczu roku 1882-go. Rezultat zatem bynajmniej nie zadawalniający...

— **Z teatru.** „Trzpiotka" Barrièra, aczkolwiek z rodzaju swego nadaje się na scenę lżejszą, ze względów wszakże dekoracyjnych przedstawioną będzie w teatrze wielkim. Jeden akt bowiem wymaga podziału sceny oraz kilku kondygnacyj schodów, których ustawienie na estradzie sali redutowej jest niemożliwem.—P. Knapczyńska, uzdolniona artystka teatru wielkiego, debiutować ma jeszcze razy kilka.—Artyści opery naszej pracują nad... wznowieniem „Strasznego Dworu."—P. Hermanówna już w końcu b. m. udać się ma na dwumiesięczny urlop. —Balet zajęty jest przygotowaniami do nowego utworu „Miłość i sztuka." — Teatr mały ukończył studja z nowej operetki Audrana „Małżeństwo Olivetty." Oby mu towarzyszyło powodzenie „Pierścienia!"

— **Stowarzyszenie subjektów handlowych.** Komisja wybrana celem zredagowania regulaminu kasy przezorności i pomocy, która ma być utworzoną przy tem pożytecznem stowarzyszeniu odbyła w tych dniach posiedzenie, na którem przedyskutowano i przyjęto zaledwie kilka paragrafów, ponieważ w projekcie regulaminu znajdowały się zbyt surowe rygory, przeciw którym podniosła się silna i uzasadniona opozycja. Paragrafy te uległy znacznej modyfikacji, mimo to, jak nam donosi jeden z członków, przyjęto w paragrafie 3-cim postanowienie, iż kasa przezorności pobierać będzie od członków zalegających w opłacie składek 5% miesięcznie od każdej składki tytułem kary. Taka „przezorność" graniczy z najskrajniejszą lichwą, wolelibyśmy zatem, żeby się okazało, iż nasz informator się pomylił. Z tegoż samego źródła dowiadujemy się zarazem, iż gospodarzowi stowarzyszenia p. Ludwikowi Braumanowi powiodło się pozyskać od p. Wiślickiego, nauczyciela śpiewu i od p. Olszewskiego nauczyciela gimnastyki, zobowiązanie, iż udzielać będą członkom lekcyj zbiorowych po zniżonej cenie. Nadto od wczoraj w lokalu stowarzyszenia zaprowadzone zostały w porze wieczornej kolejne dyżury, a pełniący je członkowie winni są czuwać nad tem, ażeby młodzież w szlachetny i przyzwoity sposób czas przepędzała.

— **Otrzymujemy następujące pismo:** „Szanowny redaktorze! W imię dobra ogółu, pragnąłbym za pośrednictwem pisma pańskiego prosić zarząd przyszłej wystawy rolniczej, aby w programie swoim raczył pomieścić „projekt szpitala gminnego" (tj. dla kilku wsi lub kilku gmin), mniej więcej na 20—25 chorych płci obojej. Kwestja szpitali tanich a bliskich jest nadzwyczaj ważną dla ludu wiejskiego i wpłynęłaby pod każdym względem dodatnio na zdrowotność i na zaufanie włościan do zakładów leczniczych, które im dalej od mieszkania chorego położone, tembardziej do siebie zrażać zwykły. Nie idzie tu o żadne pomnikowe budowle, lecz o zastosowanie t. zw. „podwójnych czworaków, które, mutatis mutandis, z łatwością dadzą się na szpitalik wiejski urządzić, dając nadto możność oddzielania chorych, przy zdarzonej potrzebie. Byłbym szczęśliwy, gdyby myśl moja mogła znaleźć współczucia u osób kompetentnych.—Z poważaniem dr Wilhelm *Lubelski.*"

— **Tattersal na Ordynackiem** wykończa się szybko. Obecnie prowadzone są roboty we wnętrzu gmachu. Na zewnątrz roboty przedsięwzięte będą dopiero z wiosną. Wjazd do tattersalu już uporządkowano.

— **Ze sportu.** W skutek niejednokrotnych zabiegów hodowców i sportsmenów o zmniejszenie wpisów do nagród rządowych, główny zarząd stadnin postanowił: 1) zaczynając od następnego r. 1884-go podpisy do nagród Cesarskich mają wynosić po rs. 100 w Warszawie (nagroda 4,000 rs.), po rs. 125 w Carskiem Siole (nagroda 5,000 rs.) i po rs. 150 w Moskwie (nagroda 6,000 rs.) Dla specjalnych nagród trzechletnich (w Warszawie rs. 3,000, w Carskiem Siole rs. 4,000, w Moskwie rs. 5,000) wpis od r. 1885-go będzie jednakowy dla wszystkich hippodromów w sumie rs. 125, z których przepadku 25 rs. z konia wnieść należy do dnia 31-go grudnia r. b. 1883-go.—Co do wag, te w Warszawie wynosić mają na trzyletnie 3 pudy 5 funtów, na czteroletnie 3 p. 25 f., na pięcioletnie i starsze 3 p. 33 f. W Moskwie na trzyletnie 3 p. 5 f., na czteroletnie 3 p. 22 f., na pięcioletnie i starsze 3 p. 28 f. W Carskiem Siole na trzyletnie 3 p. 5 f., na czteroletnie 3 p. 20 f., na pięcioletnie i starsze 3 p. 25 f. Klacze wszędzie niosą 5 f. mniej.

— **Nasze zapałki.** Zapałki wyrabiane przez tutejsze fabryki, z żalem to wyznajemy, napróżno walczą o pierwszeństwo z zagranicznemi. Imitacje szwedzkich, fabrykowane gdzieś na prowincji, a sprzedawane na ulicach przez małych roznosicieli, posiadają tę ważną niedogodność, iż rzucone na ziemię palą się w najlepsze, co bynajmniej nie odpowiada wymaganiom bezpieczeństwa. Rozumie się, iż niebezpieczeństwo to istnieje wtedy, gdy zapałki są palne, większa ich część bowiem nie zapala się wcale. Przykra to rzecz, iż przemysłowi krajowemu, podszywającemu się pod firmę zagraniczną, taką ujemną musimy robić reklamę...

— **Winogrona krajowa.** Początek tegorocznej jesieni dość łaskawie sprzyjał urodzajowi winogron

---

niezamożnych amerykanek i 100 polek. Ze stu amerykanek 20 uczy się kucharstwa, 20 pielęgnowania chorych, 20 wychowywania dzieci, 20 służby domowej, a tylko 20 szycia.

Każda z tych specjalistek znajduje zajęcie, bo zna swój fach i—jest ich mało. Skutkiem tego praca kobieca jest poszukiwaną, nawet licytowaną, a każda pracownica czy to kucharka, pokojówka, bona czy magazynierka, może zarobić dziennie około 10 złotych, prócz wszelkich wygód, swobód i szacunku, jakiego doznaje od swych pracodawców.

U nas jest inaczej. Ze 100 ubogich dziewcząt—każda uczy się szyć i wzdycha do magazynu. Skutkiem czego nie mamy dobrych bon, kucharek i pokojówek, ale za to mamy — mnóstwo szwaczek i modystek. Gdyby modystek było tylko 20, każda mogłaby zarabiać po 10 złotych dziennie; ale że jest ich 100, więc każda zarabia tylko po 2 złote dziennie.

Tak wytwarza się u nas taniość pracy w dziedzinie „konfekcji damskich", wobec czego kupcy niemieccy mogą dawać folgę patrjotycznemu wstrętowi do francuskich wyrobów.

Zapyta kto, jakim sposobem dziewczyna, zarabiająca około 8 rubli miesięcznie, może ubrać się, wyżyć i opłacić mieszkanie? A jednak może, jeżeli jest — ładna. Dzieje się to zwykle w myśl starej piosenki:

„Nad rzeczką co bystro płynie,
Młoda sierota siedziała,
A z oczu biednej dziewczynie
Łza po obliczu spadała.
Wiła z kwiateczków uploty,
Co uwije w wodę rzuci" i t. d.

Później następuje strofka:

„Bogacz przechodził w tej dobie..."

Dalej nie pamiętam, ale kończy się tak:

„Ja twoim ojcem zostanę..."

mówi bogacz do sieroty, ona zaś z największą radością przyjmuje jego szlachetną opiekę i — tym sposobem może utrzymać się z dwuzłotowych zarobków.

Jeżeli więc kiedy, za pomocą Bożą, staniemy się małym Paryżem i wyrocznią mody, przynajmniej dla Katowic, zawdzięczać to musimy między innemi:

„Bogaczom przychodzącym w tej dobie..."

którym pisma nasze wymyślają od Lowelasów, don Juanów, a nawet od hultajów.

Uspokójcie się szanowni koledzy! Wszakże to dla dobra ojczystego przemysłu... Wymyślanie „starym rozpustnikom" nic nie pomoże, a nawet jest niewłaściwe dopóty, dopóki młoda dziewczyna oprócz magazynu, nie znajdzie dla siebie szkoły kucharek, szkoły bon, szkoły pokojówek, szkoły dozorczyń chorych i t. p. dróg zarobku.

Prawda, że zakłady te nie umoralnią jej, no — ale tyle przynajmniej zyska, że będzie mogła grzeszyć wówczas, gdy jej się podoba, nie zaś tylko wówczas, gdy zechce jaki:

„Bogacz w tej dobie."

Chodzi teraz wieść po Warszawie, że zagraniczni kapitaliści niemieccy, francuscy, belgijscy, angielscy, dowiedziawszy się, jako ten kraj jest nową Kalifornją, mają zamiar umieszczać tu swoje kapitały, bądź sami zakładając fabryki, bądź powierzając swoją gotówkę krajowcom.

Nie wiem, jak prędko to nastąpi, ale nastąpić musi. Wcześniej czy później, za rok czy za dwa, będziemy mieli napływ cudzoziemskich kapitałów.

Już widzę, ile osób w tej chwili zaciera ręce. Zobaczymy złoto i srebro!... każdy z łatwością dostanie pożyczkę!... owszem sami posiadacze pieniędzy błagać będą, ażeby ją przyjął!...

Dopiero użyjemy!... Dopieroż to podźwignie się nasz przemysł!... Wszystkie modystki będą darmo szyły w magazynach, nie z potrzeby, ale żeby sobie czemś dzień zapełnić.

Przy okazji opowiem następną, najprawdziwszą w świecie historją.

Pewien emigrant, który w Ameryce zrobił olbrzymią fortunę, umierając, zapisał majątek tej okolicy, w której się urodził. Mieszkali tam niemcy, żydzi i my, chłopi i szlachta i na każdą z tych grup wypadło coś po miljonie dolarów.

Otrzymawszy swoją część, chłopi chcieli przedewszystkiem kupić ziemię. Ale, że nie sprzedawała jej zbogacona szlachta, więc, wziąwszy gotowiznę w papierach bankowych, postanowili ją przechowywać w sekrecie przed żoną i dziećmi. Ten swoje zakopał, inny wsadził za belkę pod pułapem, inny wmurował w komin, jak zwykle.

Żydki zaś swoje pieniądze odesłali do banków, a wzięli na procent pieniądze od szlachty. Tym sposobem bardzo prędko zabrakło w okolicy gotówki i wówczas żydkowie poczęli wypożyczać kapitaliki po odrobinie, za 60% rocznie. Pobłogosławił im Pan, a ich gotóweczka mnożyła się jako piasek w morzu.

Szlachta zrobiła najwięcej ruchu. Naprzód odnowiła swoje meble, powozy, konie, a nawet niektórzy zbudowali pałace, mówiąc:

— Cóż to — my żydzi, żebyśmy mieli dusić grosze? Niech i ludzie coś przy nas zarobią!

Istotnie Fukier, Krzymiński, Stępkowski, Hersse, nie mogli nastarczyć obstalunkom.

Oporządziwszy się i wysapawszy z uciechy, rzekli:

krajowych. Oglądaliśmy kilkanaście okazów winogron naszych, pochodzących z rozmaitych miejscowości i zauważyliśmy, iż odznaczają się one słodyczą i dojrzałością. Zresztą uprawa rzeczonych owoców u nas jest tylko rodzajem rozrywki i szerzej się nie rozwija.

— **Wybory.** W dniu wczorajszym w ochronie nr 12 przy ulicy Złotej, odbyła się sesja wyborcza rady opiekuńczej cyrkułu 8-go (oddziału I-go), na której jednomyślnie wybranymi zostali: na opiekuna ubogich p. Adam Tokarski, na podopiekuna p. Adam Grąbczewski, obaj pełniący dotąd te obowiązki.

— **Nieszczęśliwi.** W biurach jednego z tutejszych zarządów kolejowych prawie jednocześnie utraciło wzrok dwóch urzędników. Nieszczęśliwi przedstawili się swojej władzy celem uzyskania emerytury w towarzystwie przewodników. Pomimo zagwarantowanych im przez zarząd kolei środków utrzymania, obaj niewidomi są w rozpaczy, dalsze bowiem ich życie będzie tylko smutną wegetacją... Przyczyną w obu wypadkach było sparaliżowanie nerwów ocznych.

— **Zuchwalec.** Żuraw, należący do żywego inwentarza ogrodu Saskiego, do tego stopnia rozzuchwalił się, iż napada na małe dzieci i dziobie bez żadnego powodu. Napastnik domaga się w ten sposób łakoci, nie poprzestając na tych, których mu dostarczają liczni przechodnie.

— **Białe myszy.** Przed kilkoma dniami stróż jednego z domów przy ulicy Zgoda, schwytał na podwórzu białą jak mleko mysz o oczach czerwonych, o kształtach wysmuklejszych od swojskich. Według zapewnienia mieszkańców, władza uniwersytecka sprowadziła niedawno z zagranicy znaczną liczbę białych myszy, z których kilkanaście wypuszczono na wolność, schwytana zatem pochodzi zapewne z owego transportu.

— **Miły współlokator.** Niejaki M. R., skradłszy mieszkającemu z nim wspólnie w *chambres garnies* przy ulicy Chmielnej 8. Z. palto, zegarek i pieniądze, znikł bez wieści.

— **Kradzieże.** W restauracji pod nrem 54, przy ulicy Dzikiej, znajdującemu się tamże gościowi Kajetanowi W., skradziono pugilares, w którym znajdowało się 9 papierków 10-rublowych, 8 pięciorublowych, 4 rs. pojedyńczemi papierkami i drobną monetą rs. 2.—Z mieszkania przy ulicy Franciszkańskiej pod nrem 11, Mośkowi K. i Hessie G. skradziono rzeczy 200 rs. wartości mające. — Ze stajni domu nr 7, przy ulicy Miłej, Henrykowi A. skradziono konia. Podejrzany o kradzież parobek Jankiel Miltstein, jednocześnie z koniem znikł.

— **Na uczynku!** Zajęty okradaniem fabryki François przy ulicy Jerozolimskiej pod nrem 25, Antoni Zawistowski, schwytany został i odstawiony do policji.—Znana złodziejka Teofila Świętochowska schwytana na kradzieży bielizny w domu nr 6, przy ulicy Krzywe-Koło, oddaną została policji, celem postąpienia z nią według prawa. — Przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 7, Jankiel Finbajn skradł z dystrybucji Dawida P. pakę tabaki, wartości 20 rs., zanim atoli zdążył się z nią ulotnić, schwytany został.

— **Skutki pijaństwa.** Nałogowa pijaczka Anna Pławczyńska, idąc w stanie nietrzeźwym przez wał miejski od strony wolskich rogatek, wpadła w kanał. Na jęki nie mogącej się zeń wydostać Pławczyńskiej nadbiegł stójkowy i wydobył ciężko porażoną.

— **Podrzucenie.** Na chodniku przed domem nr 7, przy ulicy Nowogrodzkiej, znaleziono w dniu wczorajszym wieczorem podrzucone 4-miesięczne niemowlę płci żeńskiej, które odesłano do domu podrzutków.

— **Zwłoki topielca.** W miejscowości oznaczonej nrem 5002, przy ulicy Karolkowej, z znajdującej się tamże glinianki napełnionej wodą, wypłynęły w dniu wczorajszym zwłoki topielca niewiadomego nazwiska.

— **Pożar.** W dniu wczorajszym około godziny 5 i pół po południu, w posesji p. Machlejda przy ulicy Chłodnej, nad stajnią zapaliła się belka przytykająca do muru. Ogień mógłby był przybrać poważniejsze rozmiary, gdyż w pobliżu znajdowały się zapasy furażu. Na ratunek przybył czwarty oddział straży ogniowej, który wyrąbawszy część belek, płomienie stłumił natychmiast.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** w tygodniu od dnia 21-go do 27-go października dały następujące wypadki: średnia wysokość barometru 751.3 milim., temperatura 7·4° C., ilość wody spadłej dziennie 2.3 milim., wiatr zachodni.

— **Małżeństw** w tymże tygodniu zawarto 80, czyli o 12 więcej aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

— **Urodzeń** w tymże tygodniu było ogółem: dzieci żywych 255, nieżywych 21. W liczbie żywo urodzonych było chłopców 232, dziewcząt 123. Z ogólnej liczby dzieci żywo urodzonych przypada na ślubne 220, na nieślubne 35, z pomiędzy nieżywych było nieślubnych 2. W porównaniu z odpowiednim tygodniem roku przeszłego urodzeń było więcej o 1.

— **Śmiertelność** w tymże tygodniu, nie licząc dzieci nieżywo urodzonych wynosiła 205 osób, w tej liczbie 115 mężczyzn, 90 kobiet, czyli 25.95 na 1000 mieszkańców ogólnej cyfry ludności. Z ogólnej liczby zmarło na nieżyt kiszek 30, na zapalenie oskrzeli i płuc 34, na suchoty płuc 24, na błonicę i dławiec 14, na uwiąd schyłkowy 9, na dur brzuszny 7, na szkarlatynę 10, na ospę 2, na zapalenie nerek 5, na raka 2, na choroby połogowe 1, na apopleksję 7, na przymiot 3, na choroby organiczne serca 6, śmiercią wypadkową 2, na durzycę wysypkową —, na reumatyzm —, na krztusiec 2, na czerwonkę—, na odrę 3, z samobójstwa 1, z zabójstwa —, z innych przyczyn —. W liczbie zmarłych było dzieci do lat 5-iu 100 czyli 50° ogólnej cyfry. W porównaniu z poprzednim tygodniem zmarło mniej o 35 osób.

— **Leśnictwo rządowe** Biłgoraj zostało zniesione, a lasy do niego należące włączone do leśnictwa Lublin. Tym sposobem w gubernji lubelskiej pozostały dziś trzy leśnictwa—lubelskie, chełmskie i nowoaleksandryjskie.

— **Z Lublina.** Dowiadujemy się, iż ks. Jonszer, proboszcz parafji ewangelickiej w Lublinie, opuszcza swoje stanowisko, na którem z chlubą dla gminy i miasta pozostawał nieprzerwanie przez lat 40. Oby parafja ewangelicka w Lublinie znalazła godnego następcę.

— **Kasa miejska w Kaliszu** wstrzymała na czas jakiś pożyczki, udzielane mieszkańcom na budowę nowych domów. Pożyczki te były dwojakie, jedne z kapitału zapasowego, drugie zaś z t. zw. budowlanego. Wstrzymanie tego pożytecznego kredytu nastąpiło skutkiem wyczerpania funduszu pożyczkowego. Po zwrocie jednak rat, kasa miejska otworzy kredyt nanowo. Tem się to tłumaczy chwilowy zastój w ruchu budowlanym kaliskim.

— **Straż ochotnicza kaliska** będzie niezadługo obchodzić dwudziestoletnią rocznicę swojego założenia. Wiadomo, iż Kalisz był pierwszem w kraju miastem, które urządziło straż ogniową.

— **Dąbrowa górnicza** biada wciąż na monopol kupców, a przedewszystkiem rzeźników i nie może jakoś wynaleźć środków zaradzenia złemu. Osada ta zaludniła się, wzrosła w dobrobyt, liczy mnóstwo pierwszorzędnych zakładów przemysłowych, a mimo to na każdym kroku mieszkańcy jej doznają braku w środkach zaspakajania codziennych potrzeb. Korespondent nasz niejednokrotnie już zwracał z tego powodu uwagę na wielkie korzyści dla rzemieślników warszawskich w Dąbrowie, dotąd jednak nikt za głosem tym nie poszedł. I sądzimy, iż tak prędko nie pójdzie... Złe leczyć należy przedewszystkiem środkami miejscowemi, a więc przez utworzenie stowarzyszenia spożywczego, spółek magazynowych itp. Jeżeli procederzyści dąbrowscy są dziś bezsilni, to niemoc ta pochodzi z ich rozproszenia. Złączcie się w jedną grupę, a wytworzycie siłę! To samo i co do ogółu konsumentów, którzy w stowarzyszeniu spożywczem mogą znaleźć dzielną broń do zwalczenia rozwiniętego dziś w Dąbrowie monopolu niemców. Spróbójcie tej broni ekonomicznej!

— **Z Mińska gubernjalnego** donoszą nam o licznych koncertach, jakie w mieście tem już się odbyły, lub też wkrótce odbyć się mają. Do pierwszych wypada zaliczyć koncert p. Essipow, urządzony w ubiegłym tygodniu w sali miejscowego klubu. Zgromadził on wbrew pannującemu w Mińsku zwyczajowi koteryjności społecznej niezwykle liczną publiczność. Pani E. należała do szczęśliwych pod tym względem wyjątków. Słuchacze nie szczędzili jej zasłużonych oklasków, szczególnie w drugiej części koncertu, złożonej wyłącznie z utworów Szopena, które wywoływały ogólny w sali zapał. Z Mińska p. Essipow udała się w dalszą podróż artystyczną do Kijowa i Odessy. W liczbie znowu przyszłych, tj. zapowiedzianych w Mińsku koncertów, korespondent nasz wymienia występy J. Machwicówny i p. Wurma, wiolonczelisty.

— **Z Kijowa.** Uniwersytet kijowski liczy w r. b. ogółem 1,718-tu studentów, mianowicie na wydziale lekarskim 996-ciu, prawnym 239, sekcji matematycznej wydziału fizycznego 139, sekcji przyrodniczej tegoż wydziału 79, wreszcie na historyko-filologicznym 167. Najliczniejsze są pierwsze trzy kursa wydziału lekarskiego, na pierwszym bowiem znajduje się 386, drugim 285 i trzecim 129 studentów.

— **Z Berdyczowa** donoszą, iż projekt założenia w tem mieście progimnazjum męskiego upadł z powodu braku funduszów potrzebnych na jego utrzymanie.

— **W okolicach Bodzanowa** osiadło dwóch znachorów, którzy odrazu zjednali sobie rozgłos śród miejscowej ludności wiejskiej. Włościanie tłumnie ciągną do nich po poradę lekarską i napychają kieszenie szarlatanów krwawo zapracowaną oszczędnością. Nic też dziwnego, iż znachorzy bodzanowscy urągają patentowanym doktorom małomiasteczkowym. Podobno jednak władze miejscowe zamierzają położyć tamę nadużyciu oszustów.

---

— Cóż u djabła, nie możemy to podnieść bogactw krajowych?

I wzięli się do interesów... Pisały gazety o tramwajach, ci—paf! dalejże budować tramwaje, któremi wożono świnie na targ, bo nie miał kto jeździć. Przyszła moda na elektryczność, a ci wszystkie wozy, młyny, młocarnie zaopatrzyli w akumulatory. Ktoś szepnął o cukrowniach, a panowie mach! zbudowali 20 cukrowni, do których trzeba było aż z Francji ciągnąć buraki.

Przemysł w okolicy tak wzrósł, że zagraniczni ludzie gęby otwierali. Hodowano zboże przy świetle elektrycznem, zwoływano psy przez telefony, jeżdżono za pomocą akumulatorów, upowszechniano między ludem uprawę ananasów, słowem, już, już miała ta szczęśliwa okolica stać się polską Belgją, gdy nagle... trzasło, prysło, zjechał komornik i wszystko wziął palaruszl... Stracone nawet dziedziczne majątki, które kupił żyd.

W tym czasie wygnano i chłopów z ich zagród. Jedni bowiem stracili pieniądze podczas pożaru, drugim zbutwiały one w ziemi, a trzeci—miał całą gotówkę w papierach, które już wyszły z kursu i nie były warte ani grosza.

Lecz niemcy nie zbankrutowali owszem wzmogli się. Żaden z nich dostawszy spadek nie meblował się i nie „tworzył przemysłu”, ale robił dalej to, co już umiał, albo uczył się tego, co w okolicy było potrzebne. Młynarz rozszerzył swój młyn, piwowar przeniósł się do powiatu, w którym nie było browaru, a zmiarkowawszy, że tam może procentować i garbarnia, wysłał syna na naukę garbarstwa.

I otóż w dziesięć lat po owym spadku, żydzi posiedli wszystkie majątki, niemcy wszystkie fabryki, a chłopi służyli jednym i drugim. Zbankrutowana szlachta zebrała się na naradę.

Najstarszy i najzasłużeńszy zabrał głos:

— Panowie! czy który z was, po otrzymaniu spadku zaciągał długi?

— Żaden!

— A czy który wydawał na swoją osobę więcej niż mu pozwalały dochody?

— Ani jeden!

— A czy nie wspieraliśmy przemysłu, nie dbaliśmy o kraj?

— Rozumie się, żeśmy dbali. Para, elektryczność...

— No—więc czego od nas chce ta głupia prasa?... Czego nam wymyśla?...

Siedzi sobie jeden z drugim przy zielonym stoliku i pisze jakieś rady! Mówi, że nie mamy ducha przedsiębierczości... Niestety! my tylko nie mamy szachrajskiej żyłki niemieckiej i żydowskiej...

Poczem spisano protest przeciw żydom, niemcom i żydoszczalej prasie warszawskiej, która, zamiast bronić swoich, robi im niepatrjotyczne wymówki.

Zresztą nie twierdzę, aby możliwy napływ zagranicznej gotówki miał w przyszłości wywołać tak opłakane następstwa. Owszem skutki mogą być dla nas doskonałe, jeżeli — wprzód nim zabierzemy się do „tworzenia przemysłu“ — uczynimy zadość dwom następnym warunkom:

1° Nie będziemy chwytać projektów ekonomicznych z powietrza, lecz zbadamy: jakie gałęzie przemysłu są u nas najpotrzebniejsze, tudzież które i gdzie mogą wydać największe zyski.

2° Nim weźmiemy się do jakiejś pracy, zbadamy wprzód jej tajemnice, nauczymy się jej.

Bardzo być może, iż u nas kończy się działalność improwizatorska, a zaczynie się metodyczna. Świadczy o tem do pewnego stopnia kierunek literatury, która zaczyna się potrochu wzbogacać książkami treści ekonomicznej. Już w r. b. dziełek takich wyszło cztery, naturalnie w przekładach, a mianowicie: *Stenley-Jewons'a* „Ekonomja polityczna”, *Laveleya* „Zasady ekonomji politycznej”, *Iwaniukowa* „Główne zasady teorji polityki ekonomicznej” i *Luigi Cossa* „Początki ekonomji politycznej”.

Każda z tych książek ma odrębny charakter i zalety; osobom jednak które nie mają jeszcze pojęcia o ekonomji radziłbym *Luigi Cossa*.

Iwaniukow bowiem krytykuje dotychczasowe systemy ekonomiczne, które zatem należy znać. Stenley Jevons jest popularnym i wykłada najważniejsze kwestje naszej epoki, ale nie jest ani zupełnym, ani systematycznym. Laveley traktuje ekonomją jako gałęź socjologji i skutkiem tego wprowadza do wykładu wiele pojęć nie należących do treści tej nauki. I tylko Luigi Cossa wyczerpuje przedmiot, jest zwięzłym, systematycznym, a w dodatku wskazuje drogę do dalszego kształcenia się.

Jest to wreszcie najmniejsza książka z czterech wymienionych, co stanowi nieposolitą cnotę u nas, gdzie ludzie chcą być bardzo uczonymi, nie forsując się jednak czytaniem.

Świat nie miałby znakomitszych genjuszów i erudytów nad tych, jakich my wydalibyśmy, gdyby wszystką mądrość można było wyraźnym charakterem spisać na wachlarzach, lub innych szczegółach „damskiej konfekcji”.

Tym sposobem ci, którzy dziś umieją tylko sześć zasadniczych tańców, mogliby w ciągu jednego karnawału zapoznać się ze wszystkiemi grupami wiedzy, zacząwszy od logiki, skończywszy na socjologji, a zaraz następnego lata przyjmować udział w naukowych kongresach, albo robić wynalazki na jesienne wystawy elektryczne, czy hygieniczne—jeden djabeł!...

*Bolesław Prus.*

— **Zbrodnia.** **Przed kilkoma dniami w lesie należącym** do dóbr Niedzwica, w lubelskiem, włościanie przechodzący do wsi sąsiedniej znaleźli zwłoki Ignacego Murliaka, z widocznemi oznakami morderstwa. Śledztwo wyprowadzone przez miejscowe władze, nie wykryło zabójcy.

## ZE ŚWIATA.

× **Muzeum techniczno-przemysłowe** krakowskie, istniejące od lat 15-tu, a poświęcone kształceniu kobiet, ogłosiło na bieżący rok szkolny, 16-ty swego istnienia, program wykładanych kursów. Ażeby dać czytelnikom pogląd na rozwój tej szkoły, założonej przez dra A. Baranieckiego i wzorowo prowadzonej dotychczas, podajemy tu nazwiska profesorów i wykaz wykładanych przez nich przedmiotów. W r. b. zatem wykładają: na wydziale przyrodniczym astronomję popularną dr Daniel Wierzbicki, mineralogję i geologję prof. dr A. Alth, botanikę prof. dr Rostafiński, zoologję p. Konstanty Jelski, fizykę doświadczalną prof. Franciszek Tomaszewski, chemję prof. Władysław Rozwadowski, hygienę popularną dr Kazimierz Grabowski. Na wydziale historyczno-literackim: literaturę polską i estetykę wykłada dr T. Ziemba, literaturę powszechną p. Gustaw Ehrenberg, historję polską dr A. Lewicki, historję powszechną dr August Sokołowski, pedagogikę p. Ksawery Pietraszkiewicz, dzieje kościoła polskiego ks. Wł. Chotkowski, historję muzyki dr Franciszek Bylicki, zasady gramatyki polskiej na podstawie porównawczej dr Lucjan Malinowski. Na wydziale sztuk pięknych wykład nauki o budowie i proporcjach ciała objął dr I. Kopernicki, perspektywę artystyczną prof. J. Rotter, historję sztuki p. J. Wdowiszewski, naukę o harmonji kolorów prof. Władysław Łuszczkiewicz. W oddziałach rysunkowych profesorami będą pp.: H. Lipiński, J. Siedlecki, Leonja Bierkowska, Karolina Bierkowska, S. Odrzywolski i dr D. Wierzbicki; w szkole rzeźbiarstwa p. Marceli Gujski, w oddziale drzeworytniczym p. Ksawera Chlebowska i p. L. Peszkowski. Główny kierunek nad oddziałem sztuk pięknych tak w tym roku, jak w przeszłych, przyjął Matejko. Oprócz tego, jeżeli zbierze się dostateczna liczba słuchaczek, otwarty będzie wydział handlowy, a na wydziale gospodarczym (profesorowie p. Karol Lange i dr Maksymiljan Nowicki), zaprowadzone zostaną wykłady sadownictwa, jedwabnictwa, pszczelnictwa, technologji domowej i rachunkowości. Wykłady języków zależą również od dostatecznej liczby uczennic. Sucha ta lista imienna, tyle znanych nazwisk zawierająca, jest najlepszem świadectwem kwitnącego stanu szkoły krakowskiej.

× **Emigracja.** Około 100 osób przejechało w tych dniach, jak donosi *Kur. pozn.*, przez Nakło do Ameryki.

× **W Berlinie** uwagę krytyki i szerszej publiczności zwraca na siebie pełen talentu pianista Aleksander Lambert. Młodzieniec liczący lat 20, jest uczniem dzielnego profesora wiedeńskiego Epsteina, odznacza się zaś niepospolitą techniką oraz imponującą siłą. Obecnie puścił się on w podróż artystyczną z Joachimem. Lambert urodził się w Warszawie i ma tutaj rodzinę.

× **Szczątki rzymskiego sarkofagu** odgrzebano w pobliżu Wiednia, w okolicy miasteczka Margarethen am Moos. Dotąd znaleziono tylko dwie olbrzymie bas-reliefowane płyty z piaskowca, medaljon przedstawiający w płaskorzeźbie dzika, kilka ułamków świadczących zarówno o wielkich rozmiarach grobowca, jak o niezwykle pięknem jego wykończeniu. Na sarkofagu odsłonięto początek nazwiska pogrzebanego: *Titianu.* Komisja rzeczoznawców i delegacja Towarzystwa zachowania starożytnych pomników udały się na miejsce odkrycia i kierować będą dalszemi wykopaliskami.

× **Cykl utworów Göthego** wystawiony zostanie niebawem w nadwornym teatrze lipskim w ciągu jedenastu wieczorów z rzędu. Przy tej sposobności wejdą na scenę utwory dotąd nigdy jeszcze nie grane, jak: „*Der Bürger-general*“, „*Das Jahrusarksfest in Plandersweilern*“ i inne.

× **„Machabeusze“** Rubinsteina, doznały we Frankfurcie nad Menem świetnego przyjęcia. Kompozytora wywoływano kilkakrotnie po każdym akcie.

× **Pamiętniki Heine'go** stanowczo istnieją. P. Julia, prefekt departamentu Alp południowych, zapytany raz jeszcze przez *Augs. Allg. Ztg*, oświadczył kategorycznie, iż wyda niebawem spory tom rzeczonych kart, skreślonych własną ręką poety, a o których autentyczności nikt wątpić nie może. Pamiętniki te są rzeczą zupełnie biografom nieznaną i w żadnym stosunku do rzekomych pamiętników o których mówią brat poety i Campe, nie pozostają.

× **Studentki.** Uniwersytet w Zurychu liczy obecnie 31 słuchaczek płci żeńskiej, z których 20 poświęca się nauce medycyny, 10 filozofji, a jedna chemji. W ciągu 10 minionych lat, uniwersytet zurychski udzielił 30-tu damom dyplomy doktorskie — z tych 23 zostało doktorami medycyny, a 7 doktorami filozofji.

× **Botaniczne curiosum.** Znany szwajcarski przyrodnik Forrer, odkrył niedawno w Kalifornji roślinę ochrzczoną przezeń *Selaginella rediviva* i przywiózł kilka jej egzemplarzy do Europy. Selaginella ma tę właściwość, iż przez rok cały jest suchą, jakoby zawiędłą i barwy brunatnej, tylko po ulewnym deszczu na trzy do czterech godzin pokrywa się najpiękniejszą zielenią, która natychmiast ginie pod wpływem słonecznych promieni. Ten sam objaw da się wywołać sztucznie, gdy się roślinę w wodę zanurzy; wówczas po kilkunastu godzinach zaczyna zielenieć; barwy tej nie traci tak długo, jak się ją w wodzie trzyma. Jest to zatem właściwość wspólna Selaginelli z t. z. różą jerychońską, tembardziej, iż jedna i druga dają się wybornie przechowywać przez nieograniczony przeciąg czasu.

× **Zarząd mennicy francuskiej** postanowił wycofać z obiegu wszystkie złote monety bite we Francji według systemu decymalnego pomiędzy r. 1795-ym i 1877-ym. Są to 20-frankówki Napoleona I-go, Ludwika XVIII-go, Karola X-go, rzeczypospolitej z roku 1849-go i 1851-go, wreszcie 100, 50, 20, 10 i 5-frankówki Napoleona III-go i 20-frankówki ostatniej rzeczypospolitej. Ogólna wartość tych monet wynosi 8.251,328,420 franków.

× **„Le cri du peuple“.** Pod tym tytułem wychodzić zaczął w Paryżu dziennik redagowany przez byłego komandora Juljusza Vellès, a zasilany przez skrajnych rewolucjonistów i adeptów naturalistycznej szkoły, jako to: Roberta Caze, Alexisa, Wiktora Meunier i innych. Dziennik, którego tendencji tłumaczyć jaśniej niepotrzebujemy, znajduje w Paryżu niemały odbyt i poważną rozpoczął konkurencję z organem Rochefort'a. Dla Francji oczywiście jednego *Intransigeant* było zamało!

× **W Nicei** panuje od kilku dni najlepsza pogoda. W ciągu ubiegłego tygodnia termometr nie zeszedł ani razu niżej 18-tu stopni.

× **Nowa korzyść z balonów.** Aeronauta Simmons, który w tych czasach odbył podróż napowietrzną ponad kanałem La Manche, tak opisuje swoje wrażenia: „Wielce zostaliśmy zdziwieni, gdy ze znacznej wysokości ponad morzem z dokładnością mogliśmy rozpoznać stan jego dna. Jego zagłębienia, skały, rozmaite rośliny i zwierzokrzewy, wszystko we wszystkich szczegółach przedstawiało się naszym oczom.“ P. Simmons proponuje zużytkowanie tych spostrzeżeń w celach naukowych, dla zbadania przedmiotów w głębiach mórz ukrytych.

× **Samobójstwo młodego afganistańczyka** wywarło silne wrażenie na flegmatycznych mieszkańcach Londynu. Mahomed-Izmael-Khan ukończył wydział medyczny w Londynie i w czerwcu r. z. złożył egzamin doktorski. Przed kilkoma dniami znaleziono go martwego w mieszkaniu. Zmarły miał lat 27. Zażył on trucizny, a powody które skłoniły go do samobójstwa, podał w liście brzmiącym jak następuje: „Byłem zupełnie przytomny i z własnej woli zażyłem kwasu pruskiego. Miałem już ten sam zamiar w 13-ym roku życia, a w 21-ym chciałem się w skutek ciężkiej troski zastrzelić, lecz zapobiegł temu spryt pewnej damy. Pochodzę ze szlachetnej rodziny i byłbym mógł kiedyś zostać władcą mego kraju, lecz nie chciałem zależeć od przyjaciół. Posiadłszy podwójne kwalifikacje jako lekarz i chirurg, postanowiłem pozostać w tym kraju i starałem się o rozmaite posady, lecz żadnej nie mogłem dostać z powodu mego nazwiska i mojej cery. Podałem ogłoszenie do *Lancet'u*, lecz gdy tylko dowiedziano się o mojem nazwisku i mojej narodowości, odprawiano mnie z niczem z wyjątkiem jednego wypadku, w którym jakiś nędzny konował zaangażował mnie i kazał mi zapisywać pacjentom swoim lekarstwa z sześciu kolorowych butelek i wystawiać akty zejścia dla osób, których nigdy nie widziałem. Zwróciłem się do lorda Granville'a, ale nie dostałem żadnej odpowiedzi. Wydałem 1,500 funtów szterlingów (15,000 rs.) na naukę, a obecnie nie mam już pieniędzy, ażeby sobie zdobyć praktykę. Nie mogę pisać po pieniądze do matki, która ich pewnie sama potrzebuje, a nie mam czem zapłacić mieszkania. Wypiję wszystkie butelki, jakkolwiek jedna wystarczyłaby zupełnie, aby nie było nieporozumienia. Zeszłej nocy spałem dobrze, lecz nie tak dobrze jak będę spał dzisiaj. Truciznę zażyję o godzinie 3-ej rano; zjadłem wczoraj dobry obiad, wszakże niezbyt dużo, iżby nie zepsuć obdukcji pośmiertnej.“ Nieszczęśliwy młodzieniec zarządził jednocześnie, aby ciało jego oddane zostało do szpitala w „*University College*“ dokąd uczęszczał, a szkielet umieszczony został w muzeum jako „szkielet afganistański“.

× **O tragicznych losach** pewnej operetkowej trupy opowiadają amerykańskie dzienniki. W lecie r. b. przybyło do Meksyku towarzystwo artystów operetkowych pod przewodnictwem Peralte'go i w Mesatlanie z takim entuzjazmem przyjęte zostało, iż nietylko publiczność wyprzągłszy konie primadonnę z dworca do hotelu odwiozła, lecz codzień każdemu poszczególnie artyście coraz to nowe wyprawiała owacje. I oto nagle wybuchła żółta febra w mieście, w skutek której wymarła prawie cała trupa artystów, a jedną z pierwszych ofiar epidemji padła primadonna. Do ojczyzny powrócili tylko sufler i maszynista teatralny...

---

⚭ **W dniu 18 (30) października r. b.,** w kościele św. Trójcy, pobłogosławiony został związek małżeński p. Tadeusza **Dorożyńskiego** z panią Karoliną **Zieleniewską,** rozwiedzioną z Marcelim Zieleniewskim. (3754)

## NEKROLOGJA.

† W dniu 3 b. m., zmarł po długich cierpieniach Andrzej **Dolej**. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się o godzinie 3-ej po południu z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3755

† Dnia 6 listopada, we wtorek, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Bobińskiego,** budowniczego Banku Polskiego, odprawioną będzie msza św. o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, na którą zaprasza się uprzejmie życzliwych. —3752—

† Dnia 5 listopada, w poniedziałek, o godzinie 9-ej zrana w kościele katedralnym św. Jana odbędzie się wotywa żałobna, za spokój duszy ś. p. Józefa **Aniołkowskiego,** na którą żona zaprasza życzliwych. —3751—

## TELEGRAMY WŁASNE
### Kurjera Warszawskiego.

***Berlin*** 3-go listopada.

Powszechną sensację w tutejszych kołach centralistycznych sprawiło energiczne potępienie wybryków młodzieży uniwersyteckiej przez *Norddeutsche Allgemeine Ztg* (wiadomo, iż dopuszczają się ich studenci pod hasłem wielkoniemieckiem; *przyp. red.*).

***Berlin*** 3-go listopada.

Aresztowany w Tczewie aktor rosyjski, Piotrowski, posiadał przy sobie wiersz nihilistyczny i szpryczkę do morfiny; rzeczy niewygodne, ale nie niebezpieczne. Twierdzi on uparcie, iż otrzymał rozkaz zamordowania księcia Bismarka. Zdaje się, że jest w tem wszystkiem jakaś mistyfikacja.

***Paryż*** 3-go listopada.

Pomimo zwycięztwa rządu położenie niepewne, ponieważ z powodu budżetu przewidywaną jest zacięta walka opozycji, w której wezmą udział pierwsze powagi izby celem wykazania nierządu gospodarczego. Giełda z powodu stagnacji agituje namiętnie przeciw rządowi.

***Belgrad*** 3-go listopada.

Rozbrojenie ludności nastąpiło bez oporu. W jednym tylko okręgu zaszły nieporządki, w skutek czego zaprowadzono tamże stan oblężenia.

***Petersburg*** 3-go listopada.

Według *Ajencji północnej*, w okręgu zajczarskim ogłoszono stan oblężenia z powodu, iż ludność stanowczo odmówiła oddania broni. Komisarzem królewskim w okręgu został mianowany jenerał Nikolicz.

***Petersburg*** 3-go listopada.

Pułkownik Kaulbars wyjechał do Bułgarji.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

***Berlin*** 3-go listopada, g. 8 wieczór.

Odebrane z Paryża wiadomości osłabiły usposobienie dzisiejszego zebrania giełdowego. Później ożywiono się nieco i cokolwiek przyjaźniej traktowano wszystkie walory. W każdym jednak razie w przecięciu kursa prawie wszystkie były cokolwiek niższe. Akcje kredytowe straciły znowu 4 marek i obniżyły się do 474. Po ukończeniu czynności giełdowych znowu sytuacja się pogorszyła i usposobienie ogólne osłabło. Wartości rosyjskie utrzymały się przy kursach dnia poprzedniego, a nawet ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych znowu 25 fenigów zyskały. Żyto w towarze gotowym utrzymało się w cenie, na dostawę wiosenną przy mniejszem zapotrzebowaniu straciło pół marki.

***Berlin*** 3-go listopada, godzina 5 min. 15.
(*notowanie urzędowe giełdy*).

| | |
|---|---|
| Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm. | 197.90 |
| Weksle na Warszawę . . . . . . . . | 197.40 |
| Weksle na Petersburg krótkoterminowe | 196.80 |
| Weksle na Petersburg długoterminowe | 194.80 |
| Bilety banku ros. na dostawę . . . . | 197.95 |
| Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . . | 55.50 |
| Akcje kredytowe. . . . . . . . . . . | 474.— |
| Listy zastawne serja I-szа . . . . . . | 61.20 |

| | |
|---|---|
| Weksle na Londyn krót. | 20.36 |
| „ „ długot. | 20.26 |
| Żyto z dostawą we wrześ.—paźdz. | 146.25 |
| Żyto w kwietniu—maju | 152.— |

Podwyżka kursu rubli w Berlinie onegdaj rozpoczęta, wczoraj dalsze zrobiła postępy. Są to w porównaniu do zniżek niedawnych drobne kroczki w kierunku przeciwnym. Do tego jeszcze telegram powyższy grozi osłabieniem usposobienia po ukończeniu czynności giełdowych, a wiemy dobrze, iż znaczy to toż samo co dążenie ku zniżce. Spodziewać się jednak trzeba, iż do jutra poprawi się znów sytuacja. Gdyby na naszej giełdzie utrzymały się notowania wczorajsze i kurs 197.75 gdyby potwierdzenie znalazł w depeszach szacunkowych jutrzejszych, zbliżylibyśmy się znacznie do równi berlińskiej, przy utrwalonej już jednak na giełdzie zasadzie spodziewać się trzeba dalszej obniżki kursu walut obcych. Kursa dnia poprzedniego były: 197.80, 197.50, 478, 146.25, 152.50.

*J. Wł.*

***Gdańsk*** 2-go listopada roku 1883.

| | |
|---|---|
| **Pszenica** cena najwyższa | 9.43. |
| „ „ regulacyjna bieżąca | 8.83. |
| „ „ na dostawę wiosenną | 9.20. |
| **Żyto** cena najwyższa za polskie | 6.26. |
| „ „ regulacyjna | 6.43. |
| „ „ na dostawę wiosenną | 6.55. |
| **Jęczmień** browarny | 5.45—6.50. |
| „ na paszę | —.— |
| **Groch** do jedzenia | —.— |
| „ na paszę | —.— |



— Dnia 16-go z. m. idąc ulicami Bielańską, Przejazd, Nowolipie i Karmelicką, ***zgubione zostały papiery z wyciągiem hipotecznym,*** owinięte w gazetę. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie takowych do redakcji *Kurjera Warszawskiego* pod literami *J. A.* — Poszkodowana jest bardzo biedną osobą, dla której papiery te mają wielką wartość.

— ***Następny numer „Kurjera“ wyjdzie jutro po południu.***

# LOKAL

4300

trzy lub cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, eleganckо umeblowane, suche i ciepłe, jest do odnajęcia w każdym czasie dla osoby lubiącej spokój, wraz z opałem, usługą, a wrazie koniecznej potrzeby i ze stołem, oraz stajnie i wozownie, w domu p. Rybińskiego w Józefinie za Belwederską rogatką. Komunikacja codziennie ułatwiona.—Podróż kilka minut czasu.—Wiadomość na miejscu.

Jest do sprzedania

## długie Palto na wacie

z prawdziwego aksamitu. Tamże przyjmują się wszelkie roboty damskie. Ulica Zielna № 7B. 4325

## Nagrody rs. trzy.

Przechodząc Krakowskiem-Przedmieściem zgubiono w dniu wczorajszym woreczek skórzanny w którym znajdowała się portmoneta z pieniędzmi, Kwity ze sklepów i rozmaite drobiazgi, między temi bilety wizytowe. Łaskawy znalazca raczy odnieść ulica Żurawia № 27, do p. Staniszewskiej. 4324

# LIBROWICZ & BERGSON,

## w Warszawie, Długa Nr 21,

JENERALNI REPREZENTANCI NA KRÓLESTWO POLSKIE PAROWYCH FABRYK I RAFINERJI,

Olejów i Smarów Mineralnych,

pod firmą

## ERNST PELTZER & CO.

W MOSKWIE,

polecają składy swoje w Warszawie, i Łodzi, zaopatrzone dostatecznie w

- Olej maszynowy, do wszelkich maszyn, warsztatów, transmisyj, lokomotyw, lokomobil itp.
- Olej wrzecionowy, specjalnie dla przędzalni.
- Olej wagonowy do osi i wagonów.
- Oleinę mineralną do zatłuszczania wełny.
- Olej gazowy wytwarzający gaz do oświetlenia w obfitej ilości. 2481R

Oleje powyższe zalecają się jednostajnością wyborowego gatunku.

# CUKIERNIA

ORAZ

## Specjalna Fabryka Cukrów i Lodów

Bielańska Nr 5, Bielańska Nr 5,

# J. ZAHORSKI,

Mam honor zawiadomić Gości uczęszczających do moich zakładów i dalszą Sz. Publiczność, iż nowo-otwarta Fabryka Cukierków, obok Hotelu Krakowskiego, zaopatrywaną jest każdodziennie w świeże Cukry, Owoce w konserwie, Czekolady deserowe, w tabliczkach i w proszku, Lody w kilku wyborowych gatunkach, Formy do Lodów najświeższych fasonów, Wiedeńskie Herbatniki, w ozdobnych pudełkach, Baumkuchen na ℔, Śliwki dublowane, kompotowe bez pestek, Marmoladki owocowe w różnych gatunkach, Torty, Taco w każdej porze gotowe, po cenach najprzystępniejszych.

Dla dogodności publiki uczęszczającej do Teatru Nowego przy ul. Danielewiczowskiej, każdodziennie będą przysposabiane pudełka różnej wielkości cukrów, w najlepszych gatunkach. 2774-R

60 kop. za funt 60 kop.

# WARSZAWSKA PAROWA FABRYKA

## CZEKOLADY, CUKRÓW DESSEROWYCH i KARMELKÓW,

## E. Kwiecińskiego.

HANDLUJĄCYM RABAT.

## Skład Główny

28 LESZNO 28.

Cenniki na żądanie franco.




HANDLUJĄCYM RABAT.

## Filja Fabryki

14 RYMARSKA 14.

Cenniki na żądanie franco.

Poleca CZEKOLADY w wyborowych gatunkach, tabliczkową i w proszku, wielki wybór najrozmaitszych gatunków desserowych Czekoladek, przysposobionych na sposób Sucharda. KAKAO w tabliczkach i taflach, oraz KAKAO Kuracyjne, sproszkowane, pozbawione tłustych części, przyrządzone na sposób Hiszpański. Czekolada tabliczkowa odznacza się należytą twardością i szklistą łamliwością, która po ugotowaniu staje się delikatnie płynną. Powyższe wyroby również nabywać można po cenach fabrycznych w Cukierniach: pp. W. Lebensteina, przy ulicy Mazowieckiej № 1 i Pąggwskiego, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 47. 824

Obstalunki na wyroby z mojej fabryki na gubernie Zachodnie, przyjmuje Dom Komisowy pod firmą:

MAJERSKI, PILLER i S-ka w KIJOWIE

RESTAURACJA

## Hotelu Europejskiego

odbiera świeże transporta ryb morskich.

barbues, reye, sole, maquereaux

oraz ostrygi, krewety, i ślimaki jadalne.

Obiady po rs. 1 kop. 50.

Na Śniadania wielki wybór gotowych dań à la carte. 4327

Wina z najlepszych zagranicznych winnic.

Dnia 2 b. m., w przejeździe z Hotelu Rzymskiego, Krakow.-Przedmieściem, zgubiono

## Pałasz Oficerski

(Szaszkę w zamszowym pokrowcu), klinga, fabryki „Tolledo." Łaskawy znalazca raczy odnieść takową na ulicę Solec № 53 Majorowi Medyńskiemu, za nagrodą rs. 3. 4321

Nowo-nabywca 4322

## Spółki Taniego Opału,

Kantor: ulica hr. Kotzebue № 3.

Węgiel kamien., najlepszy krajowy, po k. 90.
szląski, po k. 95.

Odstawa natychmiastowa.

# Domek Żelazny.

Restauracja tak zwana „Domek Żelazny," z dniem dzisiejszym została zamknięta z powodu przejścia w ręce innego właściciela, po gruntownem odświeżeniu i urządzeniu, zostanie otwartą w dniu 10 Listopada r. b., to jest w Sobotę,—z czem Szanownej Publiczności mam honor się polecić

## Aleksander.

Do tegoż zakładu potrzebna jest Orkiestra Damska. — Wiadomość Nowy-Świat № 65, do pana Helcmana. 4293

Jedyny środek przeciw katarom żołądka 2993-R

## PASY FLANELOWE,

poleca Skład Płótna

## R. Jankowskiego.

15. Krakowskie-Przedmieście 15.

# Ogłoszenie.

Zarządzający Zakładem Wód Mineralnych w Ciechocinku,

podaje do wiadomości, że w dniu 16 (28) Listopada r. b., o godzinie 11 z rana w biurze Zakładu odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja na dostawę w roku 1884 dziewięćdziesięciu dziewięciu i pół sążeni kubicznych ruskich drzewa opałowego sosnowego, licząc po rs. 21 kop. 50 za sążeń in minus.

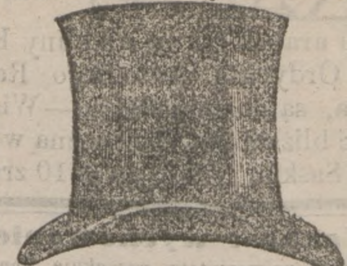
Warunki licytacyjne odczytane być mogą w Ciechocinku w biurze Zakładu i w Komitecie Zarządzającym Zakładem w Warszawie, przy ulicy Ciepłej № 8.

Vadium wymagane jest do licytacji w ilości rs. 220, która te suma w następstwie ma być dopełniona do ⅕ części całej kontraktowej sumy. 2810r

TANIO A DOBRZE!

WACŁAW TRUCHLIŃSKI

Marszałkowska 65.



Marszałkowska 65.

KAPELUSZE i CZAPKI męzkie

poleca w znacznym wyborze,

FABRYKA i MAGAZYN

## Wacława Truchlińskiego,

Ul. Marszałkowska № 65.

w domu JW. Senatora Gudowskiego,

Kapelusze filcowe i Cylindry w najświeższych fasonach, Czapki sukienne, filcowe, kortowe i barankowe, od najtańszych do najdroższych. — Czapki mundurowe, wojskowe i cywilne, we wszystkich formach robią tu na zamówienie prędko, elegancko i z pięknych materjałów. 2812R

## SĄ DO NABYCIA

Drzewka owocowe z własnej szkółki, gatunki te dla smaku i okazałości są poszukiwane przez amatorów ogrodnictwa i chętnie zakupywane po owocarniach jako wyborowe. Drzewek można dostać na rogu ulic: Górnej i Rozbrat № 1 policyjny. Okazy owoców obejrzeć można na młodych drzewkach na miejscu.

4142 **K. Górecki.**

W Magazynie Francuzkim, ul. hr. Berga 16.

Wincenerowe Gry towarzyskie, paryskie i krajowe, naueczające i inne,

KARETA FAMILIJNA (50 k.)

Gra Towarzyska J. C. M. Księżny Walji

TOMBOLA

Jeu du Grand triangle (50 k.)

## GRA w RYBKI

Tir Lance-balles. Passe-boules.

## ZABAWKI

dziecinne, wszelkiego rodzaju

PRZYBORY KOTYLJONOWE

dla wieczorów tańcujących, od 2½ k.

Z powodu braku miejsca w szklarniach, Bracia BARDET sprzedają wiele roślin doniczkowych, po cenach znacznie zniżonych.

## Drzewa owocowe

i ozdobne w wielkim wyborze, między niemi wiele egzemplarzy w wyjątkowej wielkości, odrazu bardzo efektowne po cenie bardzo umiarkowanej.

Obstalunki składają się w składzie nasion i kwiatów świeżych Braci BARDET przy ulicy Senatorskiej № 472 (31), w pałacu JW. Hrabiego Ordynata Zamoyskiego. 4295

## Kroju Sukien damskich

podług metody rzeczywiście francuzkiej wyucza Kostecka z całą sumiennością, bez żadnych szumnych przechwałek. Marszałkowska № 43, m. № 6, róg Złotej. 4318

# LICYTACJA.

W dniu 25 Października (6 Listopada), w Lombardzie prywatnym, Nowy-Świat № 41, odbędzie się Licytacja na zastawione i nie wykupione kosztowności z miesięcy: Kwietnia, Maja, Czerwca i Lipca. Srebro stołowe, Bransolety, Zegarki złote i srebrne, Dewizki, Łańcuszki, Medaljony, z Brylantami pierścienie, Kolczyki brylantowe, monety, starożytności i inne, pod następującemi №№ 17, 36, 51, 87, 90, 10[illegible], 137, 156, 160, 172, 185, 192, 194, 225, 2[illegible], [illegible]33, 239, 244, 245, 261, 262, 275, 281, 2[illegible], 304, 308, 311, 329, 338, 361, 383, 398, 399, 427, 450, 463, 467, 473, 479, 482, 485, 5[illegible]4, 518, 52[illegible], 532, 543, 552, 572, 573, 574, 584, 587, 588, 592, 605, 612, 613, 624, 631, 639, 641, 647, 654, 664, 677, 679, 683, 709, 716, 717, 731, 739, 753, 755, 764, 765, 769, 773, 779, 788, 789, 792, 795, 796, 808, — 1553 — 1735. W CENIE OD 1 RUBLA DO 600.—Licytacja zacznie się o godzinie 10-ej z rana, we Wtorek d. 25 Października (6 Listopada) 1883 r. 2845

# Nagrody rs. 25.

Zginęła premjowa pożyczka I-ej emisji, serja 10316 nr 46. Znalazca raczy oddać do K. Jaworskiego, aleja Ujazdowska nr 12. Zwraca się uwagę kantorów weksli na powyższy bilet (4231)

4317 **Cztery Klacze** krwi arabskiej, ze stadniny Księcia Ordynata Antoniego Radziwiłła, są do sprzedania.—Wiadomość bliższą powziąć można w Hotelu Saskim Nr 81, do g. 10 zrana.

Jest do sprzedania każdego czasu

**Skład Wódek,**

w dobrym punkcie i z dobrem urządzeniem. Wiadomość: ulica Trębacka № 9, w restauracji. 4280

Mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, która dotychczas raczyła korzystać z moich usług, że z dniem 15 Października r. b. otwartą przezemnie została

**Izba Felczerska**

w głównym gmachu Hotelu Europejskiego w numerze obok kantoru hotelowego. Wejście od Krakowskiego-Przedmieścia. Starszy Felczer, **J. Reisswasser.** 4287



**OSTRYGI**

Amerykańskie, tuzin po 75 kop.

otrzymuje codziennie świeże

**Restauracja Hoteln Rzymskiego**

**A. BOCQUET.** 2837-r

## Nauka i wychowanie.

**Student** uniwersytetu poszukuje kondycji lub lekcyj. Krochmalna 35A, m. 7. 2396

**Student** matematyk, posiadający języki starożytne, poszukuje lekcji lub korepetycyj. Oferty w kantorze Kurjera pod S. 2397

**Nauczycielka,** która chlubnie ukończyła gimnazjum, życzy udzielać lekcje lub korepetycje. Adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami W. S. 2330

**Nauczycielka** polka posiadająca patent, obce języki, z konwersacją, rysunek i średnią muzykę, poszukuje lekcyj na godziny i pół miejsca. Przysposabia do szkół rządowych, prowadzi domową edukację, zna metodę poglądową. Ulica Lipowa № 3, m. 4a.

**Francuzka** z dyplomem udziela lekcyj na mieście, u siebie „Cours de Conversation,“ za rs. 4 miesięcznie. Nowy-Świat 39, mieszkania 31. 17101

**Student** wydziału matematycznego poszukuje korepetycji z przedmiotów głównych, w zakresie kursu gimnazjalnego. Adres: ulica Chmielna № 13, mieszk. 9. 17136

**Francuzka** z patentem szkół realnych poszukuje lekcyj literatury, gramatyki i konwersacji w języku francuzkim. Ul. Jerozolimska № 35, mieszkania 3. 17113

**Potrzebna** francuzka na demi-place, z angielskim ma pierwszeństwo. Świętojerska 12 bez litery, 1-e piętro, mieszkania 5, pomiędzy 10 a 12. 17244

**Potrzebna** jest bona niemka (izraelitka), któraby się zarazem gospodarstwem zająć mogła. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. M. S. 100. 17206

**Nauczycielka** polka, posiadająca język francuzki, niemiecki, z konwersacją, ruski i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj i korepetycyj. Chmielna 54, mieszk. 1. 17176

**Student** uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub kondycji. Chmielna 28a, mieszk. 19. 2379

**Na wieś** poszukuję nauczycielki polki, wyższego wykształcenia, dobrą muzyką, francuzkim językiem. Bony niemki, która była w zakładzie naukowym. Hotel Saski № 97, w w dziedzińcu, od 9—11 rano i od 3—5 po południu. 2399

**Student** uniwersytetu matematyk, poszukuje lekcyj, korepetycyj, matematyki i innych. Praga, ulica Targowa № 155, mieszk. 10, 1-sze piętro. 17286

## Posady i prace.

**Pokojówka** rosjanka potrzebna do pensjonatu 1-o żeńskiego gimnazjum. Ulica Rymarska № 1. 16895

**Panna** do szycia bielizny, znająca dokładnie krój. potrzebną jest zaraz do nowego sklepu w Resursie Obywatelskiej na Krakowskiem-Przedm. № 58. 17120

**Panna** uzdolniona w linjowaniu papieru, znajdzie miejsce. Orla 3, mieszk. 21. 17198

**Bona** niemka, dobrej familji, znająca szycie, do umieszczenia, za 60 rs. rocznie. Alfred Jerzy Waliczek, Poznań. 2392

**Człowiek** w sile wieku szuka posady rządcy, ekonoma, prowentowego pisarza lub odpowiedniego zajęcia w mieście, czyta i pisze po polsku i po rusku, ma chlubne świadectwa. Adres: Nowolipie № 6, m. 19. 17187

**Osoba** poszukuje miejsca panny służącej, znająca krawieczczyznę, czesanie włosów, mająca chlubne świadectwa. Adres: kiosk, plac św. Aleksandra. 2395

**Potrzebny** jest uczeń, do fabryki form, do kapeluszy, z ukończeniem 2-ej klasy. Ulica Kościelna № 16. 17230

**Potrzebne** są zaraz panny do sukien i do upinania spódnic, oraz dziewczynki do nauki. Aleje Jerozolimskie № 26, w pracowni pani Françoise. 17205

**Potrzebny** jest młody człowiek, obeznany z gospodarstwem wiejskiem, który posiada świadectwa z praktyki, zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość na ulicy Grzybowskiej № 39 domu, u p. Nowodworskiego, rano do 10, a po południu od 5 do 7. 17288

**Osoba** w średnim wieku, wykształcona, znająca muzykę, życzy znaleźć miejsce do zarządu domu lub do towarzystwa w Warszawie lub na wyjazd. Adres ulica Biała № 8, mieszk. 24. 17277

**Potrzebne** są panny do szycia aparatów kościelnych. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 6. zgłaszać się od 8 do 10 rano.

**Niemka** dziewczynka, nie mówiąca nic po polsku, może dostać miejsce bezpłatne jako uczennica w Zakładzie nauki krojów sukien i okryć damskich A. Gałeckiej ulica Krakowskie-Przedmieście № 85. 17287

## Kupno i sprzedaż.

**Skarpetki** pończochy, kamasze bez szwu, po cenach fabrycznych, koronki niciane, ruskie. Przyjmuje się szycie bielizny. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. 2035

**Meble** ozdobne salonowe, garnitur orzechowy, szafy, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, łóżka, garniturek napoleonkowy, szafki do bielizny, firanki i kandelabry, szeslong, biuro, bardzo tanio do sprzedania. Zielna № 4, mieszkania № 1, pomiędzy Złotą i Chmielną

**Żyrandol** salonowy, kandelabry, stojące i ścienne, lampy ozdobne stołowe i wiszące, ample różowa i niebieska, wszystko prawie nowe, do sprzedania bardzo tanio. Sienna 3, mieszkania 4. 17137

**Futro** męzkie dobre, elki amerykańskie, do sprzedania. Królewska 3, m. 16. 16963

**Mebli** miękkich garnitur angielski tanio sprzedam. Ul. Marszałkowska № 69, stróż wskaże. 17118

**Kop. 32** nafty kaukazkiej garniec, rafinerji B-ci Nobel. Amerykańskiej najlepszej garniec 55 kop., w składach nafty, farb i olejów: ulica Długa № 8, gdzie cyrkuł 2/3 i Krakowskie-Przedmieście № 8, obok szpitala św. Rocha. J. Sikorski. 16904

**Do sprzedania** meble, zupełnie nowe „vicil or,“ wraz z kapami na łóżka i firanką. Wiadomość: Złota 15, mieszk. 1, na parterze, widzieć można do 2 godziny. 2385

**Do sprzedania** garnitur mebli, krytych rypsem wełnianym. Jerozolimska № 26, mieszkania 12. 17133

**Meble** ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, biuro, garniturek napoleonkowy, łóżka, umywalnia, toaleta, szafki nocne, szafki do bielizny, lampy i firanki tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 16255

**Meble** do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 16937

**Jabłka** wyborowe, wprost ze wsi nadeszłe, sprzedają się tanio. Ulica Bracka, nr 13, w bramie, na dole, na prawo. —2389—

**Do sprzedania** dubeltówka Lancastra, mało używana, biurko orzechowe na mat, o dziesięciu szufladach, lustro duże w złoconych ramach i szeslong prawie nowy. Wiadomość: Marszałkowska, róg Pięknej 6F, mieszkania 20. 2384

**Do sprzedania** bardzo tanio: kredens, stoły, krzesła, lustra z konsolami, ozdobne dębowe, w zupełnie dobrym stanie, oraz różne meble i naczynia po zwiniętej restauracji. Ogrodowa 21, mieszkania 11, pomiędzy 9 i 3. 17096

**Chomonta** angielskie, czarne, w dobrym stanie, pozostawiono do sprzedania w fabryce M. Lietz, Leszno № 23. 17095

**Meble** do sprzedania: garnitur salonowy czarny, urzędowej roboty, garnitur rzeźbiony gabinetowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafki do bielizny, łóżka paryzkie, toaleta, umywalnia, szafeczki nocne, sofka turecka, biurko damskie, biblioteki dwie, biuro wielkie dębowe, szeslong, stoliki i krzesełka fantazyjne, kwiaty, obrazy, dywany, żyrandol, lampy, kandelabry, etc., wszystko modne i nowe. Wiadomość: Sienna 3, mieszkania 4, od godziny 9—7 wieczorem. 16996

**Fortepian** palisandrowy, krótki, fabryki Kerntopfa do sprzedania. Sienna № 4b, niedochodząc Żelaznej, mieszk. № 5. 17210

**Cena** bardzo nizka, do sprzedania kredens dębowy z bogatą rzeźbą, stół jadalny billardowy. Dzielna 9a, mieszk. 8. 17266

**Meble** do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5 dom. m. 15. 17264

**Salopa** lisy, atłasem kryta, do sprzedania. Chmielna № 40, mieszkania № 3. 17215

**Pragnący** sprzedać bale brzozowe białe i bez sęków. Zgłosić się może w godzinach przedpołudniowych na ul. Czerniakowską 59.

**4 konie** robocze, rosłe i średnie do sprzedania, oraz uprząż na jednego i parę koni z wózkiem krakowskim. Wiadomość: Złota № 43, mieszkania 15, najdogodniej widzieć w święto. 17300

## Interesa handl. i majątk.

**Z powodu** wyjazdu zaraz do odstąpienia handel kolonjalny. Wiadomość w redakcji Gazety Handlowej pod lit. H. 15933

**Sklep** spożywczy i kolonjalny, z dystrybucją, w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia. Kapitał potrzebny 2,200 rs. Wiadomość: kiosk obok Kopernika. 16967

**Magle** do sprzedania. Wiadomość: ulica Wspólna № 5. 16952

**Do sprzedania** budynek teatru „Nowego Tiwoli,“ wraz z inwentarzem. Wiadomość na miejscu Królewska 37. 16848

**Magle** i sklepik wiktuałów są do sprzedania. Ulica Ostrowska № 2. 17117

**Kolonja** do sprzedania za Wolską rogatką, na Woli, z ogrodem fruktowym, morgów 7, cała lub połowę, niedochodząc prawosławnego cmentarza, od figury na prawo № 30. Wiadomość u rzeźnika Szafrańskiego, obok figury. 17126

**Dystrybucja** jest do sprzedania w bardzo dobrym punkcie, z powodu choroby. Róg Chmielnej i Marszałkowskiej № 29. 17105

**Sklep** dystrybucyjno-spożywczy dobrze procentujący, do sprzedania zaraz. Ul. Wronia № 2, róg Prostej. 17090

**Sklep** wiktuałów z dystrybucją zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Komorne tnnie 13 rs. miesięcznie. Wielka № 9. 17081

**Żądają** nabyć majątek w gubernjach Zachodnich Rosji, tamże nabywają pewne sumy hypoteczne. Złota № 12, w dystrybucji.

**Zaraz** jest do sprzedania bardzo tanio dystrybucja. Kapitulna № 3. 17053

**Pogrzebowy** zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1834

**Zakład** B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

**Kawiarnia** do odstąpienia, cena przystępna. Wielka 14. 2405

**Sklep** z urządzeniem i oświetleniem gazowem, wraz z lokalem przy ulicy Długiej, jest do odstąpienia, za cenę bardzo nizką. Wiad. w biurze ogłoszeń. Senatorska 18. 2402

**Do interesu** przynoszącego znaczne korzyści, żądanym jest wspólnik lub wspólniczka, z kapitałem od 3,000 do 4,000 rs. Wiadomość: Leszno № 18, m. 16, od 2 do 5.

**Sklep** wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Walicow № 3. 17250

**Jest** do sprzedania sklep mydlarski. Ulica Śliska № 5. 17290

**Sklep** wiktuałów od lat 15 istniejący, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania. Ogrodowa № 32. 17282

**Sklep** wiktuałów do sprzedania, na korzystnych warunkach. Wiadomość: Nowo-Wiejska № 13. 17276

**W mieście** Łowiczu jest do odnajęcia lub odstąpienia, wraz z rekwizytami magazyn ubiorów damskich, istniejący od szesnastu lat. Wiadomość w Warszawie, przy ulicy Kanonja № 14, drugie piętro, lub w Łowiczu pod adresem Wojciechowska. 17283

## Lokale.

**3 pokoje,** przedpokój i kuchnia na 2-m piętrze od frontu, do wynajęcia zaraz lub też od Nowego-Roku. Tamka № 8. 16864

**Do wynajęcia** różne warsztaty, oraz kuźnia. Nowolipie № 59. 17172

**Pokoje** umeblowane do wynajęcia. Nowy-Świat № 55, mieszk. 10. 17190

**Do wynajęcia** w każdym czasie pod № 13, Krucza, między ul. Wilczą i Hożą, lokale składające się z 1, 2, 3, 4 i 5 pokoi, po cenach bardzo przystępnych. Tamże do sprzedania faeton, za rs. 200. 17185

**Sklep** z oknem wystawowem, przy ulicy Chmielnej 9. 16193

**Piwnica** obszerna i sucha jest do wynajęcia. Ulica Marszałkowska № 69, wiadomość w mieszkaniu № 1. 17278

**Sklep** narożny okazały, z dwoma pokojami, suteryną i piwnicą, w punkcie miasta nader ożywionym, zdatny na aptekę, handel kolonjalny lub skład wódek, oraz lokal z 5-u pokoi, są do wynajęcia zaraz i od 1 Stycznia w domu № 34, przy ulicy Elektoralnej. 17284

## Doniesienia rozmaite.

**Fabryka** kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

**Fabryka** pończoch i skarpetek bez szwu, oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Swiat № 70, mieszkania № 14.

**Magazyn** mód „Kamilla,“ Marszałkowska № 6A, ma honor zawiadomić, że posiada duży wybór kapeluszy najświeższej mody i za bardzo przystępne ceny. 15110

**Nauka** kroju krawieczczyzny, bielizny i strojów, nauka na maszynach do pończoch. Pracownia sukien, hafty, formy papierowe, plisowanie wszelkich materjałów. Potrzebne są dziewczynki do nauki. B. Kozerska, ulica Świętokrzyzka № 35, róg Marszałkowskiej, mieszkania № 13, 3-cie piętro. 16410

**E. Chełmińska** z męża Brauman, zajmuje się obecnie praniem rękawiczek tak męzkich jak i damskich. Róg ulicy Widok i Brackiej № 2, mieszkania 4. 17087

**Adres** fabryki palenia kawy „Pluton,“ ulica Świętokrzyzka № 9. 2314

**Osoba** która oddała do sprzedaży przy ul. Żabiej stare koronki, zechce pozostawić swój adres w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, wprost kościoła, przy ulicy Senatorskiej № 18. 2388

**Obiady** prywatne. Czysta № 4, mieszkania 23. 17191

**Obiady** prywatne gospodarskie. Chmielna № 52, u rządcy domu. 2394

**Potrzebne** są obiady prywatne na miasto. Wiadomość w sklepie Nowiny, Elektoralna № 3. 17285

**Kwity** lombardowe kupuję. Ulica Aleksandrja № 16, mieszkania 22. 16918

**Kwity** lombardowe kupuje na dogodnych warunkach. Solna 15, mieszk. 7. 17256

**U akuszerki** są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 17184

**Akuszerka** W. D., ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji. W osobnych pokojach od rs. 15 i wyżej. Umieszczenie dziecka, właściwa opieka zapewnia się. 16857

**Mamki** wiejskie u akuszerki przy ulicy Pańskiej № 19. 17122

**Mamka** młoda ze świeżym pokarmem. Ulica Leszno Nr 47. mieszk. 12. 17203

**Mamka** młoda, blondyna, ze świeżym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca. Wiadomość: Wspólna № 20, u stróża. 17281

**Juljan** Binder zegarmistrz, były praktykant wiedeński, wykonywa reperacje zegarków i zegarów, oraz grających albumów, pozytewek wszelkiej konstrukcji z poręczeniem, po cenach umiarkowanych. — Tamże potrzebni są uczniowie. Ulica Wspólna № 20.

**Akuszerka** przyjmuje osoby na kurację lub dla odbycia słabości. Najściślejsza dyskrecja i umieszczenie dziecka się zapewnia. Swiętojerska № 22, w pobliżu Ogrodu Krasińskiego. 17157

**Dnia** wczorajszego zaginął pugilares z 7 wekslami i rozmaitemi papierami, oraz 30 rs. gotówki. Uprasza się o zwrócenie pugilaresu na Stare-Miasto № 13, 1-e piętro. Mizgalski. Gotówka przeznacza się dla znalazcy.

**Nagrody** rs. 1. Dnia 2 Listopada 1883 r., rano, zginął piesek czarny mały, podpalany i nad ślepiami trochę żółty, dwie łapy z przodu żółte. Proszę o odprowadzenie na ulicę Niecałą № 11, do magazynu obuwia A. Puchalskiego, w razie przetrzymania będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 23 Октября (4 Ноября) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.